Gallipoli

2016-12-23



Czyli biegnąć kuli nie prześcigniesz.

Na australijskim pustkowiu mieszka sobie młody chłopak. Lubi biegać i jest w tym bardzo dobry – ma zadatki aby zostać wielkim mistrzem. Archy (Mark Lee) trenuje więc intensywnie pod okiem swojego wuja Jacka (Bill Kerr). Dla wuja bardzo ważne jest aby Archy był jak najlepszy i wygrywał zawody, dla chłopaka sprint jest ważny, ale są też sprawy które bardziej go obchodzą. Jest patriotą i chce walczyć za swój kraj. Niestety ma też gdzie – w Europie trwa Wielka Wojna.

Nikt z rodziny Hamiltonów nie podziela pragnień chłopaka. Wydaje się, że nie dane mu będzie walczyć za Brytanię. Chwilowo więc przygotowuje się do lokalnych zawodów, w których jest faworytem. Ma cichy plan, że tuż po ich zakończeniu zaciągnie się do armii.

Wśród jego konkurentów pojawia się równie utalentowany przeciwnik - Frank Dunne (Mel Gibson), przyjechał z daleka i wiąże duże nadzieje z tym wyścigiem. Chce na nim zarobić obstawiając swoje zwycięstwo. Archy jest jednak lepszy…

Archy zgodnie z swoimi planami zgłasza się do Lekkiej Jazdy. Niestety jazdę ma opanowaną perfekcyjnie, ale jest za młody, jego kandydatura zostaje na miejscu odrzucona. Tu pojawia się Frank z propozycją, aby udał się razem z nim do Perch i tam się zaciągnął. Archy niewiele myśląc zgadza się – w ten sposób zaczyna się wcale niedługa podróż chłopaków przez Australię.

Na miejscu Archy dopina swego i dostaje się do konnicy, Frank który zdecydował się również zaciągnąć (za mundurem panny sznurem), oblewa test jazdy – do tej pory konia widział tylko z daleka. Drogi dwojga nowych przyjaciół rozchodzą się.

Frank jednak nie porzuca marzeń o sznurach panien i zaciąga się do piechoty. Wkrótce trafia do

Afryki, gdzie będzie intensywnie trenował z nowo poznanymi kolegami.

Kiedy trening się skończy trafi pod tytułowe Gallipoli.

„**Gallipoli**" przypomina tematyką inny film - „**Hamburger Hill**" – tu również jest pokazany krwawy szturm, a obraz jest ku czci poległych w nim młodych ludzi. Jest on dość podobny, ale jednak inny. Tu również przez większość filmu mamy za zadanie zapoznać się z bohaterami i ich polubić - co udaje się niemal od razu. Archy, Frank, Siwy (David Argue), Billy (Robert Grubb) i Barney (Tim McKenzie) szybciej budzą sympatię i są (moim zdaniem) dużo prości do zapamiętania. Są on sympatyczni, weseli, a w porównaniu do pokazanych w filmie Brytyjczyków – dużo mniej… sztywni. :-) Tu twórcom się udało – czuć więź z bohaterami.

Film jest dużo mniej pompatyczny i mniej w nim nachalnej propagandy. Owszem młodzi ludzie chcą walczyć i nawet ginąć za swój kraj. Z uśmiechami na ustach płyną przez pół świata aby zaznać smaku walki w okopach. Dawkowanie tej propagandy nie kuło mnie w oczy tak jak w amerykańskim obrazie.

Obraz ilustrowany jest muzyką i to nie byle jaką. Autorzy połączyli muzykę poważną z utworami Jean Michel Jarra. Wyszło to bardzo dobrze. Podkreśla ona powagę i dramat scen.

Film jest smutny, ale dobrze się go ogląda, pomimo 35 lat jakie upłynęły od jego premiery, jest nadal wary zobaczenia.

Tytuł polski: **Gallipoli**

Tytuł oryginalny: **Gallipoli**

Reżyseria: Peter Weir

Mel Gibson jako Frank Dunne

Mark Lee jako Archy Hamilton

Bill Kerr jako Jack Hamilton

Robert Grubb jako Billy Lewis

Tim McKenzie jako Barney Wilson

David Argue jako Snowy

Artur Wyszyński